

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla obywateli pismo na miesiąc 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, Najw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstanie 40 gr. za tekst 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matryzonalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zgon ś.p. Marii Curie-Skłodowskiej

Jak już zamieściliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma, dnia 4 b. m. o godz. 4-ej nad ranem we Francji w Valance zmarła ś. p. Marija Curie-Skłodowska.

Ś. p. Marija Curie-Skłodowska urodziła się w Warszawie dnia 7 listopada 1867 roku, jako najmłodsza córka znanego pedagoga Władysława Skłodowskiego i jego małżonki Bronisławy. Po ukończeniu nauk w mieście rodzinnym, na pensji p. Sikorskiej, a później w III gimnazjum żeńskim, ś. p. Marija Skłodowska udała się do Paryża na dalsze studia.

się skarb wart tyle co złoto Banku Francji — gram radu.

Poświęcenie i niezrównana pracowitość Marii Curie-Skłodowskiej stała się legendarną. Kiedy mając zaledwie 30 lat



Studując w Sorbonie, poznała ś. p. Marija Skłodowska prof. Piotra Curie i w roku 1895 zawarła z nim związek małżeński; Piotr Curie był wówczas profesorem fizyki. Od tej chwili zaczyna się wspólna praca naukowa obojga małżonków, praca wyteżona, której owocem są zdobycze pierwszorzędne na polu wiedzy.

Studując promieniotwórczość, dokonała ś. p. Marija Curie-Skłodowska odkrycia nowych nieznanych pierwiastków o wielkiej sile promieniotwórczej, chrzcząc go na cześć ojczyzny mianem „polon”.

Drugim odkryciem, odkryciem epokowym, było odkrycie pierwiastka radu, do konanej wespół z małżonkiem, prof. Curie. Laboratorium Piotra i Marii Curie stanowiła podówczas licha szopa; w niej dokonywano wstrząsających odkryć, które oszołomiły świat cały, a czoła obojga małżonków uwieńczyły nieśmiertelnym wawrzynem chwaly.

Męża straciła ś. p. Curie-Skłodowska w roku 1906. Głęboki ból i żal po stracie najbliższego i najdroższego towarzysza nie odebrał ś. p. Marii Curie-Skłodowskiej sił do dalszej, jeszcze bardziej wyteżonej pracy, w której wir się zuciła.

W czerwcu 1928 roku uniwersytet w Glasgow mianował Marię Curie-Skłodowską swoim członkiem honorowym. W Warszawie na jej cześć powstał ze składek Instytut radowy. Ś. p. Curie-Skłodowska ofiarowała jako dar dla Instytutu jeden gram radu, wartości 60,000 dolarów.

Ś. p. Marija Curie-Skłodowska bawiła w Warszawie ostatnio przed dwoma laty na otwarciu Instytutu radowego. Miała przyjechać również na otwarcie pracowni naukowej przy Instytucie radowym. Ale już tego, niestety, nie doczekała.

Ś. p. Marija Curie-Skłodowska osierociła rodzinę, pozostającą w kraju, a mianowicie dwie siostry p. Dłuskiej i p. Szalayowej. Jedną z dwóch córek wielkiej uczzonej, p. Irena Joliot, doktor chemii, pracuje również na polu naukowym w Paryżu.

Paryż. — Rzadko kiedy śmierć wzbudziła tyle szeregów żalu w Paryżu, jak dzisiaj, gdy rozniósł się wieść o śmierci Marii Curie-Skłodowskiej, zęgnanej przez Francję jako największą kobietę współczesnej epoki. Dowodem popularności, jaką w ciągu niemal 50-letniego pobytu w Paryżu Marija Skłodowska umiała sobie zjednać, jest to, iż nazwisko jej słyszemy dzisiaj we wszystkich środowiskach, odbiegających daleko poza kółka naukowe i uniwersyteckie.

Niema chyba mieszkańca Paryża, któryby nie znał przynajmniej z widzenia tej zawsze czarno ubranej, szczupłej kobiety, otoczonej aureolą jednego z największych odkryć dla dobro ludzkości.

Ludzie przypominają sobie dramatyczny moment z czasów wojny, kiedy wobec grozy inwazji niemieckiej rząd francuski opuszcza Paryż, udając się do Bordeaux. W jednym z wagonów dostrzeżono wówczas pomiędzy ministrami p. Curie-Skłodowską. Nie mówiła słowa do nikogo, tylko kurczowo ścisnęła małą kasetkę ołowianą, w której znajdował

wspólnie z mężem pracowała nad pierwszym odkryciem, zdarzało się nieraz, że prof. Curie zniechęcony daremnymi poszukiwaniami radził porzucić pracę. Ona powtarzała z uporem: „Pracujmy”.

Marija Skłodowska podkreślała zawsze swą polskość, lubo Francja obdarzyła ją najwyższymi zaszczytami naukowymi. Była ona profesorem uniwersytetu, członkiem akademii medycyny, dyrektorką instytutu radowego. Ponadto, jak wiadomo, p. Curie-Skłodowska otrzymała dwukrotnie nagrodę Nobla.

Śmierć zastała ją w pełni pracy. Ostatni raz widziano ją w laboratorium pod koniec maja.

Natychmiast po otrzymaniu żałobnej wiadomości zwrócono się telefonicznie do zarządu sanatorium w Sancellemont w Saubaudii, dokąd p. Curie-Skłodowska została przewieziona 27 czerwca po 5-tygodniowym pobycie w jednej z klinik paryskich. Wedle zdania lekarzy podłożem złośliwej anemii, która spowodowała śmierć uczzonej było wyniszczenie organizmu przez promienie X i promienie radu. Marija Curie-Skłodowska umarła wczoraj rano o godz. 4-ej bez cierpień i zachowując do końca życia pełną świadomość.

Świadcami ostatnich jej chwil były dwie córki: utalentowana autorka dramatyczna i pianistka p. Ewa, Janina i mąż jej p. Joliot, znany uczony, kierownik oddziału w instytucie radowym.

Przewiezienie zwłok Curie-Skłodowskiej do Paryża nastąpi jutro. Zyczeniem jej było, by pochowano ją na cmentarzu w Sceaux, gdzie spoczywa jej mąż Piotr Curie, przejechany w roku 1916 przez autobus.

Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają dzisiaj na naczelnych miejscach fotografie i obszernie życiorysy naszej wielkiej rodaczki.

Najwybitniejsze osobowości tutejszych kół uniwersyteckich zabierają głos, by z gnać tę, którą nazywają geniuszem nauki i najlepszym kolegą. „Paris Soir” domaga się, by zwłoki Marii Curie-Skłodowskiej i jej męża zostały przewiezione do paryskiego panteonu, do grobu najbardziej zasłużonych Francuzów.

KONDOLENCJE RZĄDU R. P.
Warszawa. — Rząd polski wystosował

kondolencje z powodu zgonu ś. p. Marii Curie-Skłodowskiej jej rodzinie, oraz oficjalnym czynnikiem francuskim. W pogrzebie wzięć udział specjalny przed stawiciel rządu polskiego. Do Paryża wyjechać mają również delegaci Instytutu radowego w Warszawie.

WYJAZD RODZINY Ś. P. MARJI CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa. — W związku ze śmiercią ś. p. Marii Curie-Skłodowskiej dowiadujemy się, że siostry Zmarłej pp. Dłuskiej i Szalayowej, oraz brat p. dr. Skłodowski wyjechali do Paryża.

P. Dłuska wyjechała jeszcze wczoraj, albowiem nadszedł telegram z Francji, że obecność najbliższej rodziny jest pożądana.

Ś. p. Marija Curie-Skłodowska chorowała dłużej czas, dopiero jednakże w ostatnich dniach stan zdrowia tak się pogorszył, że zmuszona była udać się do jednego z sanatoriów w Alpach francuskich.

Termin pogrzebu, który odbędzie się

w Paryżu, nie został jeszcze ustalony. W przyszłym tygodniu odbędą się w Warszawie obchody i akademie żałobne ku czci wielkiej uczzonej.

Śmierć ta wywołała olbrzymie wrażenie nie tylko wśród grona profesorów najwyższych uczelni francuskich, lecz także w szerokich warstwach społeczeństwa, gdzie nazwisko jej uosabiało geniusza wiedzy współczesnej.

Prasa paryska poświęca dużo miejsca pamięci wielkiej uczzonej.

„Paris Midi” zastanawia się nad tem, kto będzie godny zastąpić ją na katedrze. Była ona jedyną, która posiadała tajemnicę wielkich odkryć. Schodzi w aureoli pierwszej kobiety, której danem było głosić prawdy naukowe z katedry Sorbony. To też ruch kobiecy — kończy dziennik — winien jej jest niemiejszy pomnik, niż świat naukowy.

Na ręce rodziny uczzonej polskiej napływają kondolencje od najpoważniejszych czynników francuskich i polskich. M. im. wysłał depeszę amb. Chłapowski

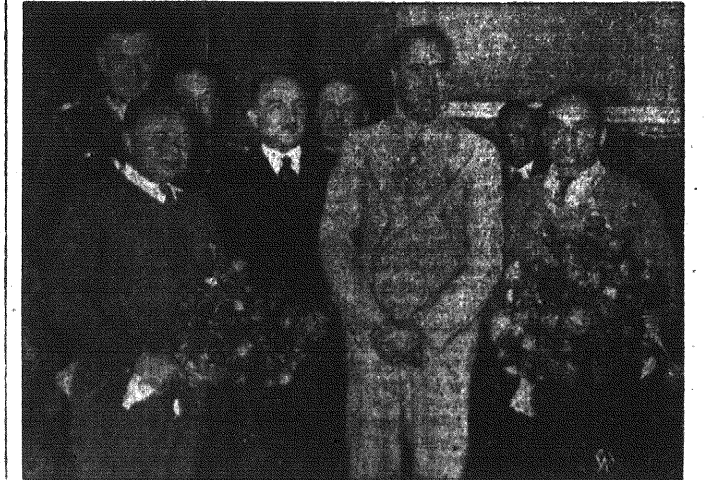
Po krwawych dniach w Niemczech

Berlin. — Z pozorów zewnętrznych odnosi się wrażenie, że sytuacja uspokaja się i wszystko wraca powoli do normalnego trybu. Jakby dla zademonstrowania tego odbył gabinet Rzeszy posiedzenie, na którym zatwierdzono szereg nowych projektów ustaw, będących w związku z ostatnimi wypadkami, a między innymi ustawy o obronie koniecznej państwa, która uzasadnić ma prawnie działalność kanclerza Hitlera w dniach ostatnich. Ustawa ta powiada, że tego rodzaju zarządzenia, jakie powzięto w dniu 30 czerwca i 1 lipca uważać należy za działanie koniecznej obrony państwa. Poza tem zatwierdził miano ordynacji wyborczą w tym sensie, że poseł traci swój mandat w razie wystąpienia z frakcji stronnictwa narodowo-socjalistycznego, lub też w razie wyłączenia go z partii. Prawo wyboru następnie przysługują tylko przywódcy frakcji parlamentarnej partii narodowo-socjalistycznej, według jego własnego uznania.

Uchwalono również, że szef sztabu szturmówek nie może być członkiem rządu (odnosi się to do Roehma). Poza tem uchwalono jeszcze szereg ustaw o charakterze socjalnym, finansowym i gospodarczym.

Wiedn. — Dzienniki tutejsze zajmują się skutkami zewnętrznymi politycznymi wypadków niemieckich i z małymi wyjątkami stwierdzają, że międzynarodowa sytuacja Niemiec, która była już dość trudna przed rewoltą hitlerowską, pogorszyła się teraz znacznie, mimo pozornego zwycięstwa Hitlera. Rokowania londyńskie — pisze „Neues Wiener Tageblatt” — które niebawem przeprowadzi minister Barthou z wicepremierem Baldwinem, będą po rewolcie hitlerowskiej miały dla Niemiec niepomysłny charakter. Ale nie tylko Anglia, lecz także i Włochy przechodzą teraz na stronę Francji. Mussolini, przekonawszy się, na jak kruchych podstawach opiera się dyktatura Hitlera, jest nie tylko skłonny rozpocząć rokowania z Francją na temat paktu śródziemnomorskiego, ale chce także uczestniczyć w rokowaniach w sprawie paktu czarnomorskiego, którym interesuje się szczególnie Rosja sowiecka. Stanowisko Hitlera we Włoszech uciepilo mocno po zajęciach w Niemczech i widoczny jest zwrot Mussoliniego w kierunku Paryża, tak, że sprawa paktu śródziemnomorskiego jest na drodze realizacji. Także Anglia ocenia już teraz dotychczas politykę ministra Barthou. Wizyta londyńska francuskiego ministra spraw zagranicznych odbędzie się więc w warunkach dla Francji bardzo pomyślnych. Biorąc to na Wilhelmstrasse pod uwagę dlatego każe ona za pośrednictwem oddanych sobie organów rozpowszechnić wersję o rzekomym czynnym udziale Francji w rzekomym spisku Schleichera i Roehma.

Finansowane przez Berlin „Wiener Neueste Nachrichten” ogłasza dziś inspirowany artykuł, w którym przebiega



Zwycięscy Atlantyku, bracia Adamowicze w Warszawie. Powitanie bobaterskich lotników braci Adamowiczów na Ratuszu w Warszawie. Od lewej: gen. Rayski, Bolesław Adamowicz, prezydent m. st. Warszawy Olskiński, ambasador St. Zjednoczonych Cudahy, Józef Adamowicz.

tendencia obciążenia ambasadora francuskiego w Berlinie, Ponceta. Zdaniem tego organu wielkoniemieckiego, utrzymywaj Poncet zażyłe stosunki zarówno ze Schleicherem, jak i z Roehmem i zachęcał obydwoh do obalenia Hitlera. Przekazując im pomoc Francji na wypadek dojścia ich do władzy.

Paryz. — W kuluarach Izby mówi się wyłącznie o wypadkach w Niemczech. Ktoś zauważył, że należy się wdzięczność Hitlerowi, iż sam unicestwił legendę o rzekomej ideowości i wielkości charakteru, w którą tyłu Francuzów i nie Francuzów zaczynało już wierzyć na do brę. Bure w „Ordre” podkreśla, że jeżeli szef rządu bezczęści w komunikacie urzędowym własnych towarzyszywóh broni, z którymi w ciągu długich lat dzielił troski i radości życia i jeżeli maluje ich w oczach narodu, jako psychopatów seksualnych, chociaż znał doskonale ich na logi, podobny szef rządu bezczęści swój własny naród i sam siebie. Ktoś jeszcze zauważył, że gdy we Francji wybuchły skądale Stawiskiego, świat okrzyknął demokrację parlamentarną za najwięcej podatny grunt do gnój i deprawacji. — Otóż wypadki w Niemczech dowodzą, że i na gruncie dyktatury hodują się, jak mówią, bakcyle moralne, bardziej złośliwe, niż Stawiszczyna.

Dyktatura wojskowa w Niemczech POD KIEROWNICTWEM GEN. BLOMBERGA?

Paryz. — Dzisiejsza prasa południowa zamieszca w sensacyjnej formie depesze z Berlina, mówiące o bliskim obwołaniu dyktatury wojskowej w Niemczech. Korespondent berliński „Paris Midi” donosi swemu piśmie, iż w środę po południu natychmiast po powrocie kanclerza Hitlera z Neudeck, odbyła się rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem wicekanclerza Papena, co do którego nie zapadła dotychczas żadna jasna decyzja. Wedle informacji na posiedzeniu gabinetu miała zapadć decyzja o obwołaniu dyktatury wojskowej, na co podobno prez. Hindenburg miał udzielić swej zgody.

Blizszych szczegóhów o przebiegu i wyniku dzisiejszych narad dotychczas brak. W kołach dyplomatycznych przypuszczają jednak, że na wypadek sprawdzenia się wiadomości o dyktaturze wojskowej, Hitler pozostałby nadal kanclerzem Rzeszy, lecz tylko nominalnie, natomiast właściwa władza spoczywałaby w rękach ministra Reichswehry gen. Blomberga, który rzekomo miał już otrzymać odnośne pełnomocnictwa od prez. Hindenburga.

OBIETNICE HITLERA.

Wiedeń. — Wedle wersji krążących w kołach politycznych na temat decyzji Hitlera z dn. 30 czerwca, donoszą, że Hitler obiecał za pośrednictwem swego poiwmiennika Ribbentropa rządowi francuskiemu rozwiązać oddziały szturmowe w zamian za koncesję w dziedzinie dobrojenia Niemiec.

Kiedy Barthou zażądał w tej sprawie namacalnych dowodów, Ribbentrop wrócił do Berlina i po zasięgnięciu instrukcji oświadczył następnie min. Barthou, że dowody te zostaną już w najbliższym czasie dostarczone. Dowódcy oddziałów szturmowych z Roehmem na czele dowiedziawszy się o tych obietnicach Hitlera, przygotowali zbrojny opór. Spisek ich jednak wykryła policja państwowa.

SPISKOWCY CHCIELI WCIAGNĄĆ TAKŻE MIN. GOEBELSA DO AKCJI.

London. — Znany publicysta angielski Bartlett, znawca stosunków w Niemczech twierdzi na łamach „News Chronicle”, że Roehm wraz z generałem Schleicherem przygotował zmianę obecnego rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni urosić Hitlera, aby pozostał na swem stanowisku kanclerza ze Schleicherem, jako wicekanclerzem i Roehmem, jako ministrem wojny.

Zamierzali oni jakoby postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody.

Schleicher ostrzegany był, jakoby przed dwoma tygodniami, że grozi mu aresztowanie.

Spiskowcy zwrócić się mieli do Goebbelsa, prosząc go o udział w akcji, lecz Goebbels wydać miał cały plan Hitlerowi.

V. FALKENHAYN ZASTRZELONY?

Berlin. — W kołach Berlina dobrze poinformowanych wymienia się, że między innymi został stracony słynny generał, b. szef sztabu generalnego z czasów wojny von Falkenhayn. Wiadomość ta po działala deprymującą zwłaszcza na oficerów, którzy brali udział w wojnie światowej. W kołach uczestników wielkiej wojny stracony generał cieszył się dużą popularnością.

Podobno mówi się o straceniu prezydenta policji ze Szczecina, Engla.

ARESztOWANIE I ZDEGRADOWANIE PREMIERA SAKSONJI.

Drezno. — Wobec pogłosek o rozstrzelaniu b. wyższego dowódcy szturmów nr. 4 Killingera (saskiego prez. ministrów) — ogłosiło biuro prasowe sztafet ochronnych komunikat, wedle którego Killingera aresztowano w niedzielę o godz. 14.30 z polecenia komendanta policji politycznej, jako podejrzanego o zdradę stanu i internowano w obozie koncentracyjnym w Hohensteinie. Killinger będzie wypuszczony na wolność, bez przywrócenia mu stanowiska przywódcy oddziałów szturmowych.

HITLER WRÓCIŁ SAMOLETEM DO BERLINA.

Berlin. — Wczoraj kanclerz Hitler powrócił o godzinie 13.25 samolotem z Prus Wschodnich do Berlina i udał się natychmiast do kancelarii Rzeszy.

GOERING ZAMIANOWANY „LOWCZYM RZESZY”.

Berlin. — Kanclerz Rzeszy zamianował premiera pruskiego Goeringa łowczym Rzeszy.

Nominacja nastąpiła w wykonaniu uchwalonej ustawy, regulującej ochronę leśnictwa i zwierząt na całym Niemczech.

WIZYTA GOERINGA U KS. PSZCZYŃSKIEGO ODROZCZONA.

Katowice. — Ostatnio mówiono powzięcie o rychłym przybyciu Goeringa do Polski. Wizyta premiera pruskiego miała mieć charakter towarzyski. Goering miał przybyć z wizytą do księcia Pszczyńskiego na Śląsk na polowanie.

Wskutek położenia wewnętrznego w Niemczech wizyta Goeringa została odroczona na czas nieokreślony.

PIERWSZY WYROK ZA KRZYKOWANIE STŁUMIENIA REWOLUCJI.

Gdańsk. — Przed gdańskim sądem odbyła się pierwsza rozprawa związana z wypadkami, jakie rozegrały się w Niemczech w dniu 30 czerwca. W dniu 1 lipca r. b. robotnik Mindag z Wrzeszcza pozwolił sobie na krytykę działalności Hitlera, zarzucając mu krwiożerczość. Mindag za krytykę tę został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i skazany na 6 miesięcy więzienia.

ROZWIĄZANIE NIEMIECKICH ORGANIZACJI HITLEROWSKICH W RUMUNJI.

Bukareszt. — Rumuńska rada ministrów postanowiła rozwiązać te organi-

zacje polityczne niemieckiej mniejszości narodowej w Rumunji, które wykraczają przeciwko postanowieniom specjalnej ustawy rumuńskiej o ochronie państwa.

Na mocy tej uchwały rozwiązane zostaną na terenie Rumunji wszystkie niemieckie organizacje hitlerowskie.

WYBIEC SZYB W POSEłSTWIE NIEMIECKIEM.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w tamtejszym posełstwie niemieckim komuniści wybili kilka szyb.

NIEMCY PLACA ANGLIKOM PROCENTY.

London. — Trwające od tygodnia rokowania brytyjsko-niemieckie w sprawie obsługi pożyczki Dawesa i Younga zostały zakończone.

Porozumienie między Niemcami a Wielką Brytanią zostało osiągnięte i podpisany został układ zapewniający wypłacanie procentów brytyjskim posiadaczom bonów pożyczek Dawesa i Younga w zamian za co Wielka Brytania zobowiązała się nie zastosować wobec Niemiec ustawy o clearing hausie.

ARESztOWANIE ADJUTANTA HEINESA.

Wrocław. — Policja polityczna we Wrocławiu wydała nakaz aresztowania przywódcę szturmów Schmidta, dotychczasowego adjutanta zastrzelonego Heinesa.

Schmidt przed parą dniami został przeniesiony do grupy szturmów w Koblenji, jednakże dotychczas tam się nie zjawił, Adjutant Heinesa ma 22 lata.

ARESztOWANIE CZY STRACENIE TREVIRANUSA?

Wiedeń. — Na podstawie wiadomości prywatnych nadchodzących z Niemiec do Wiednia aresztowany został w Niemczech osławiony Treviranus, b. minister obszarów obsadzonych, w gabinecie Brüninga. Wedle innych informacji, Treviranus miał być stracony.

Dyrektor firmy wydawniczej Ullsteina, Stadler został zabity. Wśród aresztowanych wymieniają dalej saskiego namiestnika v. Killingera oraz gen. Bredowa jednego z najbliższych współpracowników Schleichera. Ze źródeł półurzędowych słychać, że zamieszkal w Niemczech członkowie rodziny Hohenzollernów nie utrzymywali żadnych stosunków z gen. Roehmem, i że zachowanie się ich wobec reżimu hitlerowskiego było całkownie lojalne.

HITLER OGŁASZA KONIEC „AKCJI”.

Berlin. — Kanclerz Rzeszy wydał następujące rozporządzenie: „Kroki dla stłumienia rewolty Roehma zostały 1 lipca zakończone. Kto na własną rękę, wszystko jedno w jakim zamiarze, w ciągu przeprowadzania tej akcji stał się winnym gwałtu, zostanie oddany normalnemu wymiarowi sprawiedliwości do osadzenia. Podpisano: Adolf Hitler”.

Czytając uczciwa prasę — kształcisz się.

Ostra nota Stanów Zjednoczonych DO RZĄDU RZESZY.

Berlin. — Treść odpowiedzi rządu amerykańskiego na notę rządu Rzeszy, która doręczona została 27 b.m. ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie jest następująca:

Rząd amerykański przypomina, że warunki subskrypcji niemieckich pożyczek zagranicznych były równe dla wszystkich krajów, podobnie jak przy pożyczkach Dawesa i Younga.

Co się tyczy zwłaszcza pożyczek, udzielonych Niemcom przez Amerykę, to w umowach wyraźnie postanowiono, że miały one być użyte na cele produktywne, a więc jak ze strony Niemiec podano, na budowę floty handlowej, modernizację kolei, sanację banków, budowę domów, gościnieców i kanałów.

Kapitał amerykański posiada znaczny udział w odbudowie gospodarstwa niemieckiego po roku 1923, a przytem Stany Zjednoczone nie żądały od Niemiec reparacji.

Nota amerykańska podkreśla, że powstałe wszędzie bariery handlowe oddziaływały wprawdzie niekorzystnie na sytuację dewizową Niemiec, jednakże Niemcy same przez swą politykę wywoływały w całym świecie opozycję, która doprowadziła do konfliktów handlowych i w następ-

stwie do skurczenia się eksportu niemieckiego.

Nota krytykuje przeprowadzane przez Niemcy w ostatnich latach oddłużenie zobowiązań krótkoterminowych oraz akcję wykupu obligacji na rynkach zagranicznych, zaznaczając, że spłata długów zagranicznych powinna stać na pierwszym miejscu przed wszystkimi innymi potrzebami z wyjątkiem najistotniejszych potrzeb rządu.

Niemcy jednak — dodaje nota — użytkowały np. znaczne sumy na zakup materiałów nadających się do celów zbrojennych. Rząd amerykański występuje przeciwko stwarzaniu przez rząd Rzeszy junctim między długami zagranicznymi Niemiec a niemieckim bilansem handlowym, przewidując, że dążenia do wyrównania bilansu handlowego spowodują jeszcze dalsze kurczenie się pojemności handlu światowego, a tem samym zmniejszenie możliwości transferu.

Ta droga doprowadzić musi nieuniknie do pokrzywdzenia poszczególnych wierzycieli.

Nota wyraża w końcu oczekiwania, że rząd Rzeszy nie dopuści do pokrzywdzenia wierzycieli amerykańskich.

Franciszek Płaszczyk
Mistrz Rzeźniczek
szarżę po krótkich latach ciężkich cierpieniach dnia 4 lipca 1928 r. przeżył w wieku lat 54.
Wyprowadzono drugiego nam zwłok a do domu zabójczy przył. Dostawiono 80 na cmentarzu na Kołach nastąpi w piątek dnia 8 lipca o godzinie 8 po poł.
O smutnym tym obrzędzie zawiadomiali przyjaciel, kolegow i znajomych pogrzezał w neutralnym smutku
Zona syn i rodzina.

TELEGRAMY

GŁÓWNY DOWÓDCA LOTNICTWA SOWIECKIEGO W ANGIELSKIM MINISTERSTWIE LOTNICTWA.

London. — Jak „Daily Herald” donosi, głównodowodzący rosyjskich powietrznych sił zbrojnych, generał Alnxis odwiedził we wtorek angielskie ministerstwo lotnictwa i odbył dłuższą rozmowę z angielskim ministrem lotnictwa, lordem Londonderry.

Generał Alnxis przyjechał razem z innymi sowieckimi lotnikami do Anglii z okazji przeglądu angielskich powietrznych sił zbrojnych w Hendon.

GWAŁTOWNY ATAK LORDA SNOW. DENA NA MAC DONALDA.

London. — Izba lordów była we wtorek wieczór widownią gwałtownych ataków b. kanclerza skarbu, lorda Snowdena, na swego dawnego przyjaciela, prezydenta ministrów Mac Donalda, z powodu przewidzianego w nowej ustawie odwołania pewnych podatków gruntowych.

Naród angielski, jak oświadczył Snowden, został oszukany i miliony wyborców straciło swoje zaufanie w uczciwość swych przywódców.

Wybuch bomby

w „Palacu Sprawiedliwości” w Wiedniu.

Wiedeń. — W budynku palacu sprawiedliwości, odbudowanym świeżo po spaleniu podczas rewolucji lipcowej w r. 1921, nastąpiła wczoraj o godz. 12 m. 40 eksplozja bomby, która wyrządziła wielkie szkody materialne, nie zrzuwając jednak nikogo.

Zaimach ten świadczy, iż hitlerowska akcja sabotażowa nie została dotąd, mimo sytuacji w Niemczech, wstrzymana.

Wiedeń. — Z Salzburga donoszą o nowym zamachu bombowym, jakiego dokonano ub. nocy w tamtejszym historycznym zamku cesarskim.

Wybuch podłożonej przez niewiedzionych dotąd sprawców bomby spowodował wielkie zniszczenia wewnątrz zamku i uszkodził niezwykle cenne historyczne malowidła na ścianach.

O ZAŁOŻE FRANCUSKIEGO PASA FORTECZNEGO.

Paryz. — Marszałek Petain wraz z szefem sztabu gen. Gamelin wzięli udział w posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych, celem poinformowania członków komisji o swem stanowisku w sprawie efektywów. Marszałek Petain zauważył, że pomimo niebezpieczeństwa niemieckiego Francja będzie mogła utrzymać zasadę jednorocznej służby wojskowej pod warunkiem zaangażowania do wojska na czas zmniejszonych roczników wojskowych w latach 1935 — 1940 30 tysięcy specjalistów, którzy zostaliby wołani do obsadzenia miejsc obronnych na granicy. Fortyfikacje te bowiem wymagają doświadczonej i znacznej załogi.

PLANOWANE ZAMACHY NA GUBERNATORA KLAJPEDY.

Kowno. — Z Kłajpedy donoszą urzędowo, że tamtejsze władze bezpieczeństwa ujawniły szeroko rozgałęzioną organizację terrorystyczną, która współdziałała z narodowymi socjalistami planując szereg zamachów sabotażowych i terrorystycznych, m. in. na gubernatora Kłajpedy i członków sejmiku kłajpedkiego, oraz przedstawicieli władz litewskich. Aresztowano kilkanaście osób, a których podczas rewizji znaleziono mnóstwo kompromitujących dokumentów, bomby, broń, pochodzenia niemieckiego.

PRZED URUCHOMIENIEM KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ POLSKO-LITEWSKIEJ.

Kowno. — Z Kowna donoszą, iż potwierdzają się pogłoski, o bliskim nawiązaniu stosunków gospodarczych polskolitewskich i uruchomieniu w tym celu linii kolejowej Kowno — Jewie — Ławdarów. Czynnione są obecnie ustale przy-

gotowania celem wystąpienia do generalnej naprawy linii.

Również ministerstwo komunikacji... udzielając wyjaśnień dziennikarzom...

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Paryż. — Uniwersytet w Lyonie... nadłóż swego Wydziału humanistycznego...

PIERWSZA WIADOMOŚĆ OD POLSKIEJ WYPRAWY POLARNEJ.

Spitsbergen. — Nadzwyczajny korespondent P. A. T. na Spitsbergen... Biernawski nadesłał pierwszy komunikat...

Wyprawa prowadzi prace kartograficzne w górnej (południowej) części lodowca Pencka...

Przymierze francusko-angielskie ma zastąpić pakt locarneński.

London. — „Daily Herald” twierdzi, że Barthou przędzie do Londynu, aby z członkami rządu brytyjskiego...

Wszelkie przygotowania ze strony czynników wojskowych zostały już ukończone. Główny przeciwnik tego planu...

W przeciwnieństwie do tych relacji „Daily Herald” u „Daily Telegraph” twierdzi, że Barthou przybywa jedynie...

Paryż. — Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że ambasador angielski sir George Clark złożył po południu wizytę min. Barthou.

Podróż ta nie ma charakteru konferencji lub rokowań, których rezultaty zostałyby zarejestrowane w komunikacie.

Dwa samobójstwa z powodu choroby dzieci.

Praga. — Wielkie wrazenie spowodowało w Bukareszcie tragiczne samobójstwo wdowy po znanym milionerze Pascalu...

Druga wiadomość z Zagrzebia podaje: Żona znanego artysty zagrzebskiego teatru Iwa Badalicsa...

30,000 GOŁĘBI POCZTOWYCH ZGINĘŁO.

London. — Około 30,000 gołębi pocztowych, przedstawiających wartość przeszło 4 milionów złotych, zginęło w czasie lotu nad Kanalem La Manche.

tu powrotnego do Anglii. Nad Kanalem zaskoczyła gołębie gwałtowna burza i rozprzedała je w wszystkie strony.

Tylko około 120 gołębi powróciło do swoich miejsc rodzinnych.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJEŻDZA NA URLOP WYPOCZYNKOWY.

Warszawa. — P. Marszałek Piłsudski po kilkudniowym pobycie w Pikiliszkach przerwał swój urlop i powrócił do Warszawy dla załatwienia pilnych spraw państwowych.

Obecnie kwestie wymagające osobistej decyzji p. Marszałka zostały załatwione. W tych dniach p. Marszałek udaje się na dłuższy wypoczynek...

KTO BĘDZIE WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH?

Warszawa. — W najbliższych dniach rozstrzygnięta będzie sprawa obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu w minist. spraw wewnętrznych.

W sferach politycznych utrzymują, że na podsekretarjat stanu w M. S. W. powołany będzie prokurator warszawskiego sądu apelacyjnego p. Kazimierz Rudnicki.

GEN. SOSNKOWSKI Z REWIZYTĄ DO GEN. DEBENEY'A.

Warszawa. — W odpowiedzi na wizytę członka francuskiej rady wojennej gen. Debeney'a w Polsce, uda się w najbliższym czasie do Paryża przedstawiciel generalicji polskiej...

KUZYN MIKADA W WARSZAWIE.

Warszawa. — W nadchodzącym tygodniu nastąpi w Warszawie wizyta ówego gościa egzotycznego, członka japońskiego domu panującego...

Jak bracia Adamowicze Spędzają czas w Warszawie?

Warszawa. — W dniu wczorajszym bracia Adamowicze złożyli wizytę o godzinie 14.30 w Pałacu Prez. Rady Ministrów. Przyjął ich osobiście p. premier prof. Koźłowski...

Następnie Adamowicze złożyli wizyty oficjalne u marszałków Sejmu i Senatu, w ministerstwie komunikacji, w M. S. Z., spraw wewn., w dep. lotnictwa wojskowego...

O godz. 16.30 zgodnie z programem obaj Adamowicze przybyli samochodem w towarzystwie kpt. Henryka Dąbrowskiego na plac Unii Lubelskiej...

Wieczorem odbył się w sali Malinowej Bristolu bankiet, wydany na cześć Adamowiczów przez Aeroklub R. P.

grając polską w Stanach Zjedn. z Macierzą.

ADAMOWICZE „HONOROWYMI AKTORAMI” KABARETU „REX”.

Warszawa. — Wieczór wtorkowy spędzili bracia Adamowicze w Teatrze Rewiąowym „Rex”.

Dyrekcja tego teatru nadesłała pod adresem Aeroklubu R. P. zaproszenie dla bohaterów lotników z za Oceanu...

Publiczność zgromadzona przed teatrem zgotowała lotnikom gorącą owację. Auto wiozące Adamowiczów zostało powitane oklaskami i obrzucone kwiatami.

Specjalne przyjęcie zgotował Adamowiczom zespół artystyczny „Rexu”.



W imieniu artystów popularny Kazimierz Krukowski oznajmił ze sceny, że obaj bracia Adamowicze jednomyślnie uchwalili obrani zostali honorowymi członkami zespołu.

WRAŻENIA I UWAGI.

Z chwilą kiedy władze miejskie nakażą układanie chodników w III Alei, wskazanym byłoby, aby poprzednio została zwrócona uwaga na estetyczne i planowe ułożenie mostków żelaznych.

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

Przechodzeń wstępując na taki mostek jest zawsze w obawie, czy przypadkiem nie obusie się która z blach. Pół za tem nie miły grzyt lub trask sprawiają przykre wrażenia na przechódnikach...

po przejściu któregoś z nich fahaśliwe spadanie płyt na swoje miejsca.

Zapobiec temu można nadzwyczaj łatwo. Poprostu powinny być poprząkane słabkami i szczerline dopasowane. W ten sposób zapobiegnie się obusowaniu blach, tworzących mostki nad kanalikami.

Każdy zarząd miejski stara się o podniesienia estetyki i wygody mieszkańców danego miasta. Szczęśliwie, że gdy pólśiadamy tak wspaniałe chodniki, — za prowadzenie w tym wypadku ulepszeń, spotka się napewno z uznaniem mieszkańców witaających z zadowoleniem praktyczną innowację.

P. Kozera,

KRONIKA

Częstochowa 6 Lipca Piątek. Dziś — Lucji m. Dominiki. Jutro — Curyla i Metodego. Wschód słońca o godz. 3.37. Zachód — 20. — Kalendarzyk historyczny: Bitwa pod Guzowem Zgumnym III z rokoczanami 1607.

Zebranie członków prezydium Komitetu wykonawczego „Święta Morza”. W dzisiejszy czwartek o godz. 18-iej w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiej odbędzie się zebranie członków prezydium Kom. wykonawczego „Święta Morza”.

Tegoroczne maturzystki Państw. Gimn. im. J. Słowackiego. W państwowym Gimnazjum żeńskim im. Słowackiego egzaminy maturalne z dobrym wynikiem złożyły: pp. Bolkowska Stefa, Dobiacka Anna, Kossek Maria Janina, Szmidt-Lezczynska Marja Walerja, Michalik Barbara, Michalska Marja Helena, Nurczyńska Anna, Palczewska Halina Stanisława, Szwyczyńska Barbara Zofja Walentyna, Sojceka Zofja, Szcwółka Janina, Szczełkacz Teodozja, Terlecka Antonina, Turniak Janina Wanda.

Na kupno samolotu braci Adamowiczów.

Samolot „City of Warsaw” pozostał musi w Polsce! Pod tem hasłem powstał w stolicy komitet, który postawił sobie za zadanie i cel zebranie funduszu na zakup samolotu transatlantyckiego braci Adamowiczów dla muzeum lotnictwa. Jak już donosiliśmy wczoraj, bohaterscy lotnicy przybyć mają również i do naszego miasta, by u stóp Królów Korony Polskiej złożyć hold i gorąco podziękować Matce Boskiej za szczęśliwy przelet oceanu.

Niech więc i mieszkańcy Częstochowy, która gościć będzie naszych dzielników rodaków z za oceanu, przyczynią się oprócz godnego ich przyjęcia, także i do zrealizowania zamiarów komitetu warszawskiego, dorzucając i swój grosz ofiarny na wykup samolotu braci Adamowiczów. Otwierając z dniem dzisiejszym rubrykę ofiar na ten cel, jednocześnie Wydawnictwo naszego pisma ofiaruje kwotę 5 zł. Z przyjemnością notujemy, że z wśród społeczeństwa miejscowego złożyli już na Administracji naszego pisma ofiary na wykup samolotu braci Adamowiczów: pp. Stanisław Szleg i Andrzej

Rajck. Sądymy, że za tym przykładem popłyną dalsze datki, które przyczynią się do powiększenia funduszu na tak piękny cel.

Dotatkowa rejestracja członków rodzin ubezpieczonych. W okresie przeprowadzania przez ubezpieczalnie społeczne ogólnej rejestracji zakładów pracy i osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, wdarzają się wypadki, że pracownicy nie rejestrowali członków swoich rodzin, uprawnionych do świadczenia na wypadek choroby i macierzyństwa. W związku z tem niezarejestrowani członkowie napotykać będą trudności w korzystaniu ze świadczeń. Celem uniknięcia powstających na tem tle nieporozumień, Izba Ubezpieczeń Społecznych zaleca ubezpieczalcinom społecznym przeprowadzenie dodatkowej rejestracji członków rodzin ubezpieczonych.

Ulgi kolejowe dla dzieci

Polskie koleje państwowe pragną przyjąć z pomocą działwie i młodzieży udzieliły dotychczas dość znacznych ulg w dziedzinie opłat za przejazdy. Ulgi te przyznane zostały indywidualnie szkołom oraz działwie udającej się na wycieczki i kolonie letnie. Ustępstwa te sięgają niekiedy 3/4 opłat taryfowych.

Niezależnie od tego polskie koleje państwowe w okresie od 8—22 lipca, chcąc rozciągnąć ulgi na najszersze masy dzieci i młodzieży przeprowadzą akcję pod hasłem „Polskie koleje państwowe — dzieciom”.

Każda dorosła osoba będzie mogła w tym okresie zabrać ze sobą bezpłatnie w podróż do czworga dzieci w wieku do lat 14.

Podróż dzieci wedle tej taryfy wybitnie ulgowej, odbywać się może w drugiej lub trzeciej klasie w pociągu osobowym, przyczem ilość przejazdów nie jest ograniczona. Rodzice, czy opiekunowie nie będą po za tem obowiązani do jakichkolwiek formalności. Można więc będzie ze sobą zabierać własne lub cudze dzieci, jedynym warunkiem jest nabycie przez osobę dorosłą, towarzyszącą dzieciom — normalnego biletu. Oczywiście osoba ta będzie musiała się opiekować dziećmi; w drodze. Przy nabywaniu biletu normalnego dla opie-

kuna, kasjer na żądanie wyda odpowiednią ilość biletów kontrolnych (najwyżej cztery).

— **Urlop komendanta P. P. Powiatowy** komendant policji p. komisarz St. Grabowski rozpoczął 6-tygodniowy urlop. Za stepstwo na czas urlopu kom. Grabowskiego objął p. podkom. Drużba.

— **Spadek bezrobocia o 5.139 osób** w ciągu tygodnia. Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 30 ub. m. wynosiła ogółem 307.267 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 5.139 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okregiem) wynosiła 31.014 osób (spadek o 1.025), w Łodzi (wraz z okregiem) 28.342 (spadek o 2.324), na Śląsku 90.908 (spadek o 679).

— **Przygotowania do wyborów samorządu gospodarczego.** Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje zarządzenie w sprawie rozpisania wyborów do ciał samorządu gospodarczego. Zarządzenie to ukazać się ma jeszcze w końcu m. lipca. W roku bieżącym kończy się bowiem kadencja Izby przemysłowo-handlowej w całej Polsce i wybory rozpisanie będą na początek listopada.

— **Świadczenia emerytalne dla robotników.** Według ostatnich obliczeń, ilość robotników, którzy korzystali ze świadczeń emerytalnych, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego robotników, wynosiła w kwietniu bież. r. 41.435 osób. Na świadczenia te złożony się renty i zaopatrzenia inwalidzkie, wzdowie oraz sieroco. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy b. r. renty i zaopatrzenia inwalidzkie wyniosły sumę — 2.041.887 zł., zaś renty wdowie i sieroco — 437.676 złotych.

— **Co należy mieć, jadąc do Gdańska?** Wobec wzmoczonego obecnie ruchu turystycznego nad nasze morze i masowych przejazdów przez Gdańsk, godzi się przypomnieć, że stosownie do umowy polsko-gdańskiej przy wjeździe na terytorium Wolnego Miasta wymagane są dowody osobiste, stwierdzające obywatelstwo polskie. Dowodami takimi są: 1) dowody osobiste, wydane przez zarządy miejskie i gminne, opatrzone zaświadczeniem obywatelstwa polskiego, 2) dowody osobiste dawnego typu w postaci książeczek, wydane do r. 1928 przez starostwa i 3) legitymacje urzędnicze i wojskowe.

— **Aresztowanie lekarza weterynarii.** W związku z wykryciem afery na terenie rzeźni, w którą zamieszani są sanitariusz wet. S. Cekiara oraz właściciele szlamiarni kiszek bydłych, Nowakowie, onegdaj z polecenia sędziego śledczego aresztowany został również lekarz weterynarii dr. Wł. Zembał.

Nowa fala pożarów

niszczą dobytki wieśniaków.

Znów nowa fala pożarów nawdziła liczne wioski kłociczne niszcząc dobytek wieśniaczy, powodując wysokie straty materialne i wypadki w ludziach.

Onegdaj we wsi Morówce, pow. wielunskiego, spaliły się nad ranem dwie zagrody Piotra Gorącego i Kazimierza Rynga. W czasie pożaru została porażona silnie żona Rynga — Wiktoria, która przewieziona w stanie beznadziejnym do szpitala w Wieluniu. Straty wyrażają się przez pożar sięgają sumy 20.000 zł.

Niemniej groźny w skutkach pożar miał miejsce we wsi Tworówce, gdzie wskutek uderzenia pioruna zapaliła się sterta siana. W spalonej stercie pocięto straszną śmierć, śpiący tam 18-letni Józef Kół, zamieszkały we wsi Grantca, gm. Przerab. Szczątki spalonych zwłok przewieziono do kłociny. Policja prowadzi dochódzenie.

— **Pożar we wsi Piła.** Dnia 3 b. m. o godz. 12-jej m. 30 w zagrodzie Markowskiego Jana wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, wartości około 1.000 złotych. — **Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.**

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 5 na 6 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozerskiego — Ilga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Bandycki napad we wsi Czatakowa.** Mieszkaniec wsi Czatakowa, Stala Ludwik, lat 20, na podejrzany szmer w sąsiedniej izbie wyrwał ostrożnie, lecz w

s. 7 p.

JAN NAWARA

EMERYT NAUCZYCIEL

opatrzone św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

dnia 4 lipca 1934 roku, przetrwał lat 76.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby (ul. Dąbrowskiego № 11) nastąpi 6 b. m. t. j. w piątek o godzinie 9-jej rano do kościoła parafialnego św. Zygmunta, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O czem zawiadamiają przyjaciel i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Żona, córki, synowie, synowie i wnuki.

tej chwili został ugodzony kulą w brzuch i padł ranny. Przywieziony do szpitala N. M. P. zmarł podczas operacji, mimo energicznych zabiegów lekarzy.

Za bandytami wdrożono natychmiastowy pościg.

Jeszcze echa zbrodni na Zawodziu.

Jak donieśliśmy, w nocy z piątku na sobotę na Zawodziu rozegrał się w jednym z domów przy ul. Podwójnej krwawy dramat, ofiarą którego padli: Władysława Opalówna i Antoni Wnuk.

Na temat zabójstwa Opalówny i samobójstwa Wnuka krąży mnóstwo najróżnorodniejszych plotek. Szczególnie fantazyjne wersje krąży wśród sąsiadów, w pobliżu miejsca zbrodni, a podawane z ust do ust urosły do niebywałych wprost rozmiarów. W związku z tem w dniu wczorajszym zgłosił się do Redakcji naszego pisma brat zabitej Opalówny, Bolesław i prosi nas o zaznaczenie, że wszystkie te plotki, szczególnie dotyczące wartościowych prezentów, w postaci zegarka i biżuterii, ofiarowanych rzekomo siostrze jego przez Wnuka, nie odpowiadają absolutnie prawdzie. Faktycznym zaś powodem zerwania Opalówny z Wnukiem — jak twierdzi brat ofiary, Bolesław — był fakt brutalnego obchodzenia się z narzeczoną i zniewaga czynna, jakiej się Wnuk dopuścił na kilka dni przed zabójstwem w obecności licznych świadków w sładzie matki Opalówny. Poza tem Wnuk — jak twierdzi brat Opalówny — ostatnio w stosunku do swej narzeczonej odznaczał się niebywałą wprost złośliwością, przysyłając jej na imięnin życzenia śmierci, to znów ofiarując proszałnej babce kilka groszy, aby ta pomodliła się za jej duszę i t. p. co ostatecznie przyczyniło się do zerwania z Wnukiem i tragicznego finału narzeczeństwa.

— **Kosztowne mycie się gentlemana na noclegu.** Marczak Jan ze Skierniewic nocując u Wiktorji Fiszera przy ul. św. Barbary nr. 6, rano postanowił umyć się. W tym też celu lubiąc zrobić wszystko gruntownie zdjął z palca obrączkę i położył na stole. Po umyciu się stwierdził z oburzeniem, że choć nie był seansu spirytystycznego obrączka kulturalnie „wsiąkała”, inaczej ulotniła się jak kamfora, albo jak Dillinger. Zameldował więc w policji, określając wartość obrączki na 55 zł.

— **Skarb w spodniach.** Szejowa Gusta ul. Panny Marii 32, dała do wyczyszczenia ubranie nie wiedząc, że w spodniach tegoż znajdował się ukryty „skarb” a mianowicie: 23 dolary, 200 franków i 20 złotych. Cała wymieniona suma zniknęła tajemniczo u Rybustajna Frąjdli, zamieszkałego przy ulicy Nadzecznej 22.

— **Zle poradzili sobie Radecki.** Dnia 3 b. m. o godz. 7-jej, podpalona została stodoła Bekusa Wincentego we wsi Cegielnia gm. Wancerzów. W toku dochodzenia ustalono, że podpalenia dokonał Radecki Wincenty zięć Bekusa, a to z zemsty za niezapisanie mu majątku przez Bekusa i dla uzyskania premii assekuracyjnej. Ponieważ stodoła ubezpieczona była na nazwisko Radeckiego, został on zatrzymany.

— **Sportowcy płacą kary.** Za fantazyjną, prawdziwie kawalerską jazdę po chodnikach sprządnono doniesienia na: Gila Romana, ul. Stawowa 17, Szejewskiego Teodora ul. Narutowicza 57 i Muchła Zenona, ul. Stawowa 17. Oszczędność na gumach jak widać źle wyszła. Nie radzimy więc bo poprostu nie opłaca się.

— **Nie dawał, nie pożyczaj — stary** zwyczaj. Mrowiec Łucja ze wsi Zaczę, ul. Długa 19 zameldowała w policji, że będąc sama, jak ten koleś w płocie, wskutek słabizny i choroby udała się na kurację do szpitala, pozostawiając rzeczy domowe: pościel, bieliznę, kury, kartofle i 150 zł. na przechowanie Pęczek Otylim. Po wyjściu ze szpitala z przerażeniem skonstatowała, że powyższa zwłoka wszystko „w pęczek”, zwrócić rze-

czy nie chce, a w dodatku zwymyślała ją od ostatnich.

— **Niesłowny banknot.** Skorek Francizek, ul. Al. Wolności 44, stojąc przy okienku w Banku Polskim bawił się ze znużeniem przekładaniem pieniędzy z ręki do ręki. W pewnej chwili wypadł mu 100 złotowy banknot. Wtedy to Szyper Etl (Mostowa, z feralną cyfrą 13) wykazała przedziwną sprężystość ciała, chwyciła banknot i zbiegła. Zmartwiony niesłownym banknotem, Skorek zameldował o wszystkim w policji.

Kronika sportowa

40.000 harcerzy na obozach. Tegoroczna akcja letnia Zw. Harcerstwa Polskiego przewiduje przeprowadzenie ponad 2.000 obozów w całej Polsce, na których bawić będzie 40.000 młodzieży harcerskiej. Ponadto program letni harcerzy przewiduje kursy i ośrodki instruktorskie i obozy harcerskie dla nauczycieli.

— **Turniej tenisowy w Wimbledon.** Odbiło się rozlosowanie zgłoszonych graczy na turnieju tenisowym w Wimbledon o mistrzostwo Anglii. Fortuna okazała się przyjazną dla Jedrzejewskiej, która przechodzi do drugiej rundy bez gry i ma wszelkie widoki dojść przynajmniej do ćwierćfinału, w którym spotka się z Poliej. Natomiast zarówno Toczyński, jak i Hebda zaraz w pierwszym dniu spotkają się z najgroźniejszymi przeciwnikami, a mianowicie Toczyński z obecnym mistrzem Wimbledon, Australijczykiem Crawfordem, Hebda zaś również w pierwszym dniu spotka się z Niemcem von Crammem.

— **Czy zaangażowanie konfliktu?** Prasa czeńska żywo komentuje start czeskich kajakowców na międzynarodowych zawodach które się odbyły na Dunaju. Panuje ogólne przekonanie, że udział Czechosłowaków na tych zawodach jest początkiem wznowienia sportowych stosunków polsko-czeskich. Dodać trzeba, że i w Warszawie startować będzie jeden jeździec czeski.

— **Międzynarodowe zawody motocyklowe.** Na stadionie wojskowym w Warszawie odbyły się wobec 6.000 widzów międzynarodowe zawody motocyklowe, pod czas których wyniki najważniejszych biegów były następujące: Bieg główny seniorów i przedbieg: 1) Reret (Warszawa), 2) Elsner (Berlin), II przedbieg: 1) Szwajcer, szybkość 121 km. na godzinę, 2) Lan ger. Finał — 1) Szwajcer, 2) Elsner (Berlin), 3) Binder-Saam (Berlin). Bieg juniorów: 1) Potajajko, 2) Osmoleki. Bieg gości zagranicznych: 1) Elsner, 2) Binder-Saam. Bieg seniorów polskich: 1) Langer 2) Bezet. Bieg ogólny: 1) Langer, szybkość 112 km. na godzinę, 2) Potajajko. Zawodnicy niemieccy o okrażeńie w tyle.

— **Kusociński zaproszony do Sztokholmu.** Jak się dowiadujemy, dla Kusocińskiego wpłynęło zaproszenie na międzynarodowe zawody do Sztokholmu w dniach od 9 — 10 sierpnia. Ze względu na wolny termin wyjazd Kusocińskiego jest prawdopodobny.

— **Mistrzowie Warszawy w grach.** Mistrzostwa Warszawy w grach sportowych zostały już zakończone. Drużyna AZS-u zdobyła cztery tytuły, a mianowicie w siatkówce kobiecej, siatkówce męskiej, hanelce i koszykówce męskiej. Polonia wygrała koszykówkę kobietą, a Warszawa wianka — szczyptniarką.

OFIARY.

Ofiary złożone w Redakcji na kupno samolotu od braci Adamaowicz: Stanisław Szleg 50 gr., Andrzej Rajca 50 gr., Wydawnictwo Gońca 5 zł.

— **UWAGA!** W tych dniach przy ul. Najów, Marji Panny Nr. 38 (po restauracji Adria) został otworzony najmłodszy zakład fryzjerski przez b. pracowników firmy Nowicki Polecający się Szanownej Klienteli — Jan Nassalski i Tadeusz Seget. Tamże potrzebny jest subiekci męski.

Ostatnie wiadomości

PODRÓŻ MINISTRA BARTHOU DO LONDYNU.

— **Przyjazd ministra Bar-thou,** który przybędzie do Londynu w niedzielę, oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem przez tutejsze koła dyplomatyczne, w których krąży najrozmaitsze pogłoski na temat celów tej podróży. M. in. obiegają dziś w Londynie żywo komentowane wersje, że celem głównym będzie kwestia ahanasu obronnego angielsko-francuskiego. Jakkolwiek tak daleko idące wiązanie się Anglii z Francją nie wydaje się w obecnym okresie możliwym, niemniej poraż pierwszy od czasów wojny istnieją warunki między obu państwami umożliwiające porozumienie.

1900 osób rannych

w katastrofach i wypadkach podczas obchodu święta Narodowego w Ameryce.

— **Nowy Jork, 5.7.** — Wczorajszy obchód święta narodowego Stanów Zjednoczonych, jak co roku, pociągnął szereg ofiar. W Nowym Jorku, wskutek wzmoczonego ruchu ulicznego, 100 osób poniosło wczoraj śmierć pod kołami pojazdów. W toku, od porażenia słonecznego i od wybuchu ogni sztucznych 1900 osób odniosło rany.

— **W stanie Iowa** urządzone przejażdżki napowietrzne z pasażerami. Jeden z aspirowanych spadł, a 5 osób, po raz pierwszy jadących samolotem, zrywem spłonęło w szczątkach aparatu.

— **W jednym z więzień** urządzone mecz footballowy więźniów murzynów. Przepięcone publicznością trybuny zawaliły się, a 5 osób poniosło śmierć, 56 zaś jest ciężko rannych.

— **NIE POZWOLNO NA POGRZEB**

GEN. SCHLEICHERA I ŻONY.

— **Berlin, 5.7.** — Zapowiedziany na wczoraj godz. 3 po poł. pogrzeb gen. Schleichera i jego małżonki nie odbył się. Zebrana bardzo licznie publiczność, oraz rodzina i przyjaciele, którzy przybyli z wieńcami, zastali kaplicę, gdzie były złożone zwłoki małżonki Schleicherów, zamkniętą. Zebranym oświadczone, że pogrzeb nie odbędzie się, gdyż został zakazany, lecz nie podano powodów tego zakazu.

— **Zwłoki rozstrzelanych przywódców** szturmwówek spalono a urny oddano rodzinom.

— **TESTAMENT PREZ. HINDENBURGA.**

— **Londyn, 5.7.** — Prezydent Rzeszy Hindenburg, złożony od dłuższego czasu ciężką niemocą odczytał testament grona najbliższych mu osób swój testament polityczny, w którym na wypadek swej śmierci wyznacza wicekanclerza von Papena jako swego następcę na stanowisko prezydenta Rzeszy.

— **TAJEMNICZE GRATULACJE HINDENBURGA.**

— **Paryż, 5.7.** — Na podstawie źródeł, jakoby absolutnie pewnych „Daily Express” zapewnia, że jeździ Hindenburg podpisał telegramy gratulacyjne pod adresem Hitlera i Goeringa, to tylko dlatego, że ci ostatni grozili rozstrzelaniem von Papena i innych osobistych przyjaciół prezydenta.

— **WIELKA BANDA FAŁSZERZY.**

— **Amsterdam, 5.7.** — Wykryto tu 12-osobową bandę fałszerzy pieniędzy. Fałszowane były grubsze banknoty. Afera to ma ujawnić szczegóły, kompromitujące wiele osób na stanowiskach.

ZAKOPANE

Nowoczesna słoneczna willa — pełny komfort wykutnas kuchnia, ceny bardzo umiarkowane. „Hala”, Stenkiwiec 4. 1785

PARCELE BUDOWLANE

(z drzewami owocowymi) przy ul. Pułaskiego nr. 32/34 — ewent. z domkami, do sprzedania. Wiadom. Lekarz D-ta Michał Grcjnic. Aleja nr. 10. 1628

DO WYNAJĘCIA

Trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, słoneczne, oraz fajetka, ul. Waszyngtona nr. 22, od godziny 3, dorozca wskaze

EMERYCZNI, WYMO.

Wni do pracy akwizycyjnej poszukiwani! — Zarobek pewny! Zgłoszenia: Hotel Kupiecki, pokój nr. 4, w czwartek od godz. 3 — 8 p. i w piątek od godz. 8 — 10 przedpoł. 1832

DO WYNAJĘCIA

od dn. 1 sierpnia 4-ry pokój z kuchnią z wygodami, Kopernika 21.

ZGNIAL

pies wliczur 11 miesięcy z obrozą. Odprowadzić za nagrodą ulica Pułaskiego nr. 12. 1630

OKAZYJNE

sprzedam wagę uchylną „Berkei” i aparat fotograficzny „Zeiss” 10x15. Wiadomość u dorozcy: Aleja Wolności nr. 19.

ZGUBIONO

legitymację Fund. Bezrobocia wydaną na imię Konstanty Muskata.

„Święta Morza“ w Rudnikach.

W związku z uroczystością „Święta Morza“ w dniu 29 ub. m. w pięknie udekorowanej sali „Wapnorud“ zespół sekcji teatralnej przy K. P. W. w osobach pp. Hiszpańskiej, Hernozanki, Wencel, Kisiela, Dendeski, Bekusa i Marełana pod kierownictwem p. referenta kult. ośw. p. Kratowskiego odegrał dwie wspaniałe komedje p. t. „Lustracja u p. wójta“ i „Koleżyk brylantowy“.

Drugi zaś zespół, zaproszony z Kościana, w osobach: pp. Piurówny, Gawronówny, Walczaka, Reterskiego i Hobota pod kierownictwem p. Witczaka odegrał sztukę p. t. „Miecz Domoklesa“.

Trzeba zaznaczyć, że p. Witczak, jako reżyser i aktor wykazał dużo talentu artystycznego. Świętnej charakterystyce do konał p. Nabrdalik.

Zarządowi Ogniska za działalność i pełną poświęcenia pracę na polu kulturalno-oświatowym, a szczególnie p. Kratowskiemu, należą się również słowa uznania. Obserwator.

Z dziedziny mody.

Lato 1934 roku.

Paryżanka nie dlatego dierży berło mody, że jest najzdolniejszą na świecie kobietą w dziedzinie smaku i gustu, ale dla swej odważi, polotu i fantazji. Paryżanka myśli kolorami i formami. Posiada absolutne wyczucie nowych idei w modzie. Paryż, który gości zazwyczaj przybyszów z całego świata, przyszytyjony jest do egzotyki najdalej posuniętej i niemu się nie dziwi. W tym roku Paryż jest międzynarodowy jak nigdy. Wśród kapeluszy widzi się wszystko, kapelusze chińskiego kulisa, duży i spiczasty, holenderski czepczek z klapkami, czapki rosyjskich kozaków, hiszpańskie kapelusze toreadorów, kapelusze francuskiej księżki z zawinięciem ku górze rondem, czepki rybackie z Bretanii i czworokątne kapelusze marynarzy, oraz wiele wiele innych. Poza tem Paryż odświeżył dużo starszowiejskich pomysłów. Zjawily się tęgkie powiewne szale sztyfonowe. Szale te obszyte są lekkimi piórkami. Kreacje z piór zajmują wogóle poczesne miejsce w dziedzinie mody, zastępując futra. Spotyka się etole i peleryny z piór, doskonale imitujące lisy i inne futra. Nowa moda stara się o powrót tego, co się nazywa: „Das ewig weibliche“. Wyciąga się więc z lamusa wszystko, co służyć może temu celowi. Widzi się przy każdej niemal sukni wielkie kokardy ze sztywnych tafty lub organdy. Poza tem stosuje się jako ozdobę do wieczorowych sukien pra-

wdziwe wypchane ptaki. Biała mewa rozciąga swe skrzydła na czarnej wieczorowej sukni.

Najnowsze rękawiczki zdobią srebrne monogramy, umieszczone na dloniach. Rękawiczki tworzą nawet specjalny rodzaj w tegorocznej tualecie letniej. Niektóre stanowią istne cacka z ręczne zrobionej siatki (filet) z cienkiego kordonku lub jedwabnego lub z nici. Z modą na sta rosławieczne przywrócone zostały do łaski koronki. W rachubę wchodzi tylko koronki białe, czarne, zółte i o naturalnej barwie. Moda koronek podkreśla bardziej jeszcze tendencje powrotu do kobiecości, ponieważ nie łagodniej i piękniej nie modeluje sylwetki od koronki. Koronki zawdzięczamy królowej angielskiej, która co roku tradycyjnie określa materiał, kraj i barwę tualet dla młodych kobiet, mających po raz pierwszy zjawić się na przyjęciu dworskim.

C. é l i n e.

Można mieć cerę dziecka

tylko trzeba umieć.

Bardzo często dąłoby się zachować cerę dziecka, żeby umiano się z nią obchodzić. Należy więc unikać byt sinego słońca, które sprzyja różnowojowi barwnika. Skóra blondynki lub brunetki czerwienieje, je wóczas lub ciemnieje. Przedewszystkiem należy dbać o dobrą cyrkulację krwi, bo w przeciwnym razie cera staje się blada lub czerwona.

Bładość cery pochodzi przeważnie z anemii. Anemiczni ludzie mają też blade dżiała i wewnętrzna strona powieki. Le karstwem na anemie jest wzmocnienie organizmu przez długą wycieczkę, nie nęczące ćwiczenia fizyczne na powietrzu, dżyżwienie mięsem, potrawami mącznymi i jarzynami.

Cerę bladą nalna mają ludzie chorzy na żołądek, wątrobę, nerki i obstrukcję. Aby przywrócić normalny kolor cery, trzeba przedewszystkiem wyleczyć choroby organizmu.

Cera zanadto czerwona niezawsze jest dówodem niezwykłego zdrówia, częściej zięgo trawienia lub złej cyrkulacji krwi. Jeżeli ktoś raptem czerwienieje po posiłku, powinien mniej pić, dokładnie żuć pokarmy, unikać potraw rozgrzewających, utrzymywać ciepło nóg, nie przebywać w zanadto ogrzanych mieszkaniach i dbać o dobre dżiałanie żołądka.

Wystawanie nad rżupaloną kuchnią nie dódaje wdzięku twarzy. Przy objędie masę się twarz rżogólnie niedrówia, lub też „oklapnieła“ ze zmęczenia cery.

Półmąga w tym wypadku trochę dóbór dówodniej sukni dówowej, ale należy

się wystrzegać kolorów pomarańczowego lub różowego, natomiast wskazany jest spokojny niebieski lub żółty. Należy do bierać kolory, któreby nie uwydatniały niekorzystnych wypieków, powstałych przy kuchi.

Po gotowaniu należy boczycie twarz płynem, natrzeć dówodnie do rżdzaju cery kremem, brąz przypudrować. Przed zabiegiem twarz ochłódzić zimną wodą i zamknąć oczy.

Tych kilka chwil dówkonale odświeżerà cę i twarz pówraca do normalnego wyglądu.

Z KRAJU

(—) **Echa upadłości Geyera.** Upadłość firmy Geyera wywołała w Łodzi dóbrye wrażenie. Firma ta poniosła wielkie straty. Z początkiem wojny poraż pierwszy straciła 5 milionów rubli w złocie, złożonych w bankach rosyjskich, potem w czasie okupacji niemieckiej straciła firma na towarze i maszynach zarekwirowanych przez Niemców 7 milionów franków szwajcarskich w złocie. — Kryzys z roku 1925, 1926 przyniósł ponownie straty firmie, walczącej o utrzymanie. Przedsiębiorstwo zaciągnęło w roku 1931 gwarantowaną przez rząd pożyczkę w wysokości 200 tysięcy funtów szterlingów. Upadłość odbija się też najbardziej na kasie rządowej. W normalnych warunkach pracy w zakładzie Geyera było zatrudnionych ponad 3,000 robotników, a w czasach ostatnich 2,000.

(—) **Burza gradowa.** W okolicach Łodzi przelęgnała we wtorek burza gradowa z piorunami. W kilku wsiach zę zupełnie zniszczone zboże, jak obliczono na przestrzeni około 300 hektarów. W Kamiennej piorun uderzył w chlewy i zabitych zostało 18 świń, w Wilczkowicach piorun uderzył w wiatrak, który spłonął a straty wynoszą 12,000 zł. Równocześnie porażony został młynarz. W folwarku Ciemnicie spłonęły od pioruna stodoły, obory z maszynami. Straty wynoszą 30,000 zł. W Marcjanowie spłonęła od pioruna zagroda, straty obliczają na 8,000 złotych.

(—) **Dokuczliwi sjonisci.** Właściciel domu przy ul. Długiej nr. 47 i posiadacz kilku wili w Miedzeszynie i Krynicy, Mojżesz Borowski, buduje obecnie w Hajie (Palestyna) okazały gmach dochodowy, obejmujący 70 lokali mieszkalnych i 30 sklepów. Okazało się, że kierownicy tej budowy użyli do pracy robotników arabskich, jako tańszych, z pominięciem robotników żydów (emigrantów). Więść o tem doszła do Warszawy i sjoniscy warszawscy zażądali od Borowskiego, by niezwłocznie telegraficznie pole-

cił usunąć Arabów, czemu ten się sprzeciwił. Sjoniscy zareagowali wobec tego w ten sposób, że liczniesz grupa młodzieży żydowskiej urzędziła wczoraj Borowskiemu kocią muzykę i zapowiedziała, że będzie mu dokuczała tak długo, dopóki nie spełni zleceń sjonistów.

(—) **Zamordowanie małżonków.** Ubiegłej nocy w miejscowości Kwiatki, w powiecie świeckim, dokonano ohydneho mordu na małżonkach Janie i Antonim Matusiakach. Podczas snu morderca zadadł siakierą śmiertelne ciiosy ofiarom, a następnie, zasłoniwszy szczelnie okna, podpałł mieszkanie. Pożar został wkrótce zauważony przez sąsiadów i zlokalizowany. Spłonęło jedynie łóżko, na którym znajdowały się zwłoki Matusiakowej. Za sprawcami mordu policja rozpoczęła posg.

(—) **Nedzardz zastrzelony, gdy jadł kradzione maliny.** Z Warszawy donoszą: Nocy ub. zakradł się do ogrodu owocowego na Nowym Bródnie jakiś mężczyzna, który kradł maliny. Dzierżawca ogrodu Ryszard Bem, uzbrojony we flower, podbił go do złodzieja i wystrzelił. Kula ugodziła złodzieja w usta, powodując na tymczasową śmierć.

Jak ustalono, zabitym był 58-letni Józef Pietrucha, bezrobotny, który karmił się kradzionymi malinami... Przeciwno Bemowi wdrożono dochodzenia.

Likwidacja domu schadzek

Nieludzką właścicielkę osadzono w więzieniu.

Z Łodzi donoszą: Przy ul. 11 Listopada nr. 58 prowadziła od dłuższego czasu tajny dom schadzki Cywła Lewkowicz, która przy pomocy swego przyjaciela zwabiła różne dziewczęta pod pretekstem udzielenia pracy zarobkowej.

Zwabione ofiary Lewkowiczówna „oswajała“, to jest zmuszała przy pomocy bicia do posłuszeństwa, nie będąc jednakże pewną uległości swych ofiar, trzy mała wszystkie dziewczyny pod kluczem w pokoikach, sama zaś, względnie przy pomocy koleżanek zwabiła klientów do mieszkania.

Całkowicie wpływy szły do kieszeni właścicielki, która wzamian dawała swoim pensjonariuszkom utrzymanie oraz ubranie.

Przez dłuższy czas niecne praktyki udawały się, albowiem nikt nie powiadał policji. Dopiero ostatnio nieletnia Regina M. zdolała się wymknąć z pod oka Lewkowiczówny i zawiadomiła policję, która wkroczyła do spelunki i zlikwidowała ją, aresztując równocześnie właścicielkę. Lewkowiczównę osadzono

Jadąc za miasto — nie zapomnij nabyc „Gońca Czestochowskiego“.

PROF. KAROL MARCINKOWSKI.

Stefan Czarniecki

„dobie potopu szwedzkiego“

W wyniku tejsze akcji Stefana Czarnieckiego, musiał i general Müller za swoim około jedynastycznym oddziałem koprejęd uchodzić z pod murów broniącej się Czestochowy.

Pozbyszy się, ciężącego Duglusa mógł teraz Czarniecki już całkiem bezpiecznie przystąpić do dalszej fazy organizowania narodu. Wiezione dotąd serca i umysły, części wojska, oraz mieszkalców woiubelskiego i sandomierskiego, strzeliły ogniem entuzjazmu, w którego zarze wykuwał się wielki czyn, Konfederacja Tyszwowicka. I oto już na drugi dzień (20 grudnia) po wykurzeniu Duglusa odbył się doradnie zwolany zjazd okolicznej szlachty i wojska, którego postanowienia w ogólnych zarysach przypominają późniejszą właściwą konfederację tyszwowicką (Teki Naruszewicza, 183). Niemal równocześnie zaś, bo 21 grudnia ukazał się uniwersał kasztelana chełmskiego Firleja, wzywający obywateli do broni (Kubala, Rysis Pnałowskiego XXVI, p. 79). Z kolei ukazały się i inne uniwersały np. niezłomnie wiernego Janowi Kazimierzowi wojewody braclawskiego Piotra Potockiego, który niewątpliwie w porozumieniu ze Stefanem Czarnieckim, jeszcze w początku drugiej połowy grudnia, wszedłszy w kontakt z chorągwiami stojącymi „w Pogórzcu“ Karpackiem — wzywał i inne chorągwie, aby się kupily pod Krosno (C. Prem. t. 383, 2—3). Wkrótce i reszta wojska wraz z hetmanami i dalsza okoliczna szlachta, a z koleji i cały naród, już otwarcie przystąpił do braterskiego związku, w kilka dni później uświęconego także i formalnie na generalnym zjeździe wojska i szlachty w Tyszwowcach w dniu 29 grudnia. — Pomagał Czarnieckiemu cały sztab jego ścisłych pomocników, oraz wydarna pomoc obydwo hetmanów i cały szereg mniej lub więcej wybitniejszych osobistości. Niemal swoim wpływem, przez swoje listy dopomógł do zawiązania konfederacji i Paweł Sapieha, z któ-

rym Czarniecki pozostawał w ścisłej łączności.

Czarniecki nie tracił ani chwili czasu. I tak jak na polu bitwy nie było dla niego, ani rzek wybranych, ani cieśnin morskich, tak i tu w roli organizatora narodu rozwinał zdumiewającą inicjatywę i energię. Łamał wszelkie przeszkody. Wierzył w zwycięstwo, wierzył w siły potężnego narodu, „zwyćzmy“ wołał „chcimy się tylko policzyć“. Rozpisał listy do możnowadców, szlachty, wojska i do tych wszystkich, którzy chcieli ratować ojczyznę, zwołując ich pod odsoną potężnej twierdzy Zamościa do miasteczka Tyszwowiec, celem omyslenia środków ratowania Ojczyzny i jej honoru.

Niesłychane to było w dziejach Rzeczypospolitej, aby jakaś prywatna osoba odważyla się zwoływać stany królestwa na narady prywatne i do tego w miejscu bynajmniej nieuprzywilejowanym. Ale Czarniecki tak jak na polu bitwy, tak i tu w nowej odmienniej roli organizatora narodu nie wahał się, lecz z równą inicjatywą i bystrością dobierał trafne środki ratowania ducha i honoru narodu, z równą energią i gwałtownością w ich wykonaniu, łamał, wszelkie choćby prawne przeszkody na drodze odrodzenia ojczyzny. Jego czysta, ranami w wiernej służbie ojczyzny, ukraszona przeszłość, jego niezłomna wola i wiara w zwycięstwo, jego nieugięte wśród potopu szwedzkiego stanowisko w obronie Rzeczypospolitej i króla, starczyły mu za wszelkie tytuły, uniwersały i konstytucje, mające go upoważnić do tak radykalnego kroku. Mógłby był o sobie powiedzieć, tak jak jeden z jego oficerów, który w czasie pobytu Czarnieckiego w Sadeccyżynie na żądanie niechętnego Janowi Kazimierzowi szlachty, aby się wykazał uniwersalem, zezwalającym mu werbować ochotników na służbę Jana Kazimierza — krzyknął: „Ja jestem uniwersalem“.

Te jego zalety i bezgraniczna niemal ufinosć narodu, że maż ten najlepiej Rzeczypospolitej zasłużony, nadal niczego nie przedewzięmie dla osobistych korzyści, poruszył w swojej masie cały naród.

Wlot na jego listy zbierły się do Tyszwowiec w zgory oznaczonym dniu przedewszystkiem wojsko, dalei tłumy szlachty możnowadcy i duchowieństwo z ziem pobliskich, oraz ci z ziem dalszych, któ-

rym udało się, z narażeniem życia przesłiznąć po przez liczne oddziały szwedzkie, stojące załogami po warowniach i zamkach.

Otwierając zjazd, wygłosił Czarniecki wielkie przemówienie, w którym podniósł ducha zebranych, bratał niedawnych odstępców, kazał zapominać o przeszłych przestępstwach i błędach, otwierał drogę do poprawy, nawracał do wierności ojczyźnie, budował pomost zgody pomiędzy nawracającymi się stronnikami szwedzkimi, a wierną Janowi Kazimierzowi częścią szlachty. Wołał, że błędy i przewinienia nasze nie powinny nam odbierać otuchy w lepszą przyszłość, bo i w dawnych czasach liczne i ciężkie były błędy naszych przodków, a wkońcu przecież umieli wejść na dobrą drogę. Ufajmy i wierzymy w wartości moralne naszego narodu, nie jesteśmy gorszymi od innych narodów i królestw, bo i gdzieindziej i w innych królestwach przeróżne są błędy i przewinienia narodów. Zwrocił się następnie do licznych przedstawicieli wojska kwarcianego pchniętego w objęcia Szwedza raczej przez hetmanów, aniżeli przez własną złą wolę, i w gorących słowach krzepił ich serca, ratował ich honor żołnierski. „Żolnierze Królestwa, wy nie jesteście zwyciężeni ani pobici, wyście tylko zachowali swoje siły dla dokonania większych dzieł, których teraz od Was oczekuje Ojczyzna“. Tak gorące i kojące zbole, twarde, proste i uczciwe serce żołnierza — słowa, wypowiedziane przez takiego wojownika i męża jak Czarniecki, głęboko zapadały w jego duszę, budziło się w niej poczucie przymglonej niedawnymi wypadkami godności żołnierskiej. Czarniecki zwrocił żołnierzowi polskiemu honor, ten zaś oddał mu serce i życie na usługi ojczyzny, oddkądając wypłatę, zaległego od kilkunastu miesięcy żołdu.

I nie trzeba było, jak w sposób krzywdzacy wojsko — sądził Jerzy Lubomirski, aż 300 tysięcy florenów, aby przelęgnać wojsko na stronę Jana Kazimierza. Był to wielki, a zarazem tak zawsze charakterystyczny rys w dziejach psychiki polskiego żołnierza, który latami pozbawiony żołdu, krzywdzony przez — jego krwią — wzbogacanych ziomków, nie wracał do służby królowi i ojczyźnie.



Najnowszy sport.

Ostatnią pasją bogatych mieszkańców eleganckiej Tanta Catalina Island w Kalifornii są wyścigi - krabów. Na zdjęciu: mały baron Strawn wyprowadza swego ulubieńca na poranny spacer

Ze świata

(X) Skromność admirała Togo, Wkrótce po wojnie rosyjsko-japońskiej, oficerowie marynarki japońskiej, widząc, że czczony powszechnie bohater narodowy, zwycięzca z pod Cuszmy, admirał Togo, wciąż mieszka w skromnym domku, w którym mieszkał piastując jeszcze pod rządne stanowisko w marynarce oczyszczał, zarządzili pomiędzy sobą składkę na fundusz, któryby pozwolił admirałowi na nabycie rezydencji, odpowiadającej jego godności.

Projekt ten znalazł takie uznanie, że fundusz potrzebny bardzo szybko zebrano, gdy wszakże delegacja oficerów złożyła go admirałowi, Togo nie przyjął go, prosząc, aby zebrane pieniądze poświęcono na wzniesienie posągów brzoźnych tym, którym uważał za ojców nowoczesnej marynarki japońskiej, mianowicie admirała Kawamurze, Nirei i Saigo.

Tak się też stało, a bohater narodowy pozostał w swym ubogim domku.

(X) Nowa moda męska, Angielskie firmy krawieckie przygotowują nową sensację w stroju męskim na sezon zimowy. Ma to być moda krawatów ze skóry wężowej, co, zdaniem fachowców, przyczyni się do „ożywienia” stroju, a przytem krawaty z tego materiału mają być podobno znacznie trwalsze od krawatów z jedwabiu, wełny i innych tkanin.

(X) Aby nie zamienić noworodków! W klinice położniczej w Debreczynie (Węgry) zastosowano nową metodę cechowania noworodków, która zapobiega

bezwzględnie możliwości ich zamiany przy wydawaniu matkom. Stosowane do tej metody przewieszania np. noworodkom medalików z numerkami czy inne sposoby zawiodły często. Kierownictwo lekarskie zaprowadziło metodę, polegającą na znakowaniu rączki lub nóżki noworodka płynem barwiącym, który sporządza się z mieszaniny błękitu pirolowego oraz t. zw. kamienia piekielnego. Płynem tym przy pomocy zwykłego pióra wypisuje się na skórze noworodka jego pochodzenie oraz datę urodzenia. Napis wysycha natychmiast i nie daje się zmyć ani czystą wodą, ani wodą z mydłem, ani też spirytem. Napis trwa i jest widoczny i czytelny w ciągu conajmniej dwóch tygodni. Po tym czasie należy go odnowić. Metoda stosowana w klinice debreczyńskiej zapewnia, jak twierdzą kierownicy kliniki, absolutną ochronę przed niebezpieczeństwem zamiany noworodków.

(X) Nowa ofiara Faraona egipskiego. Jedna z turystek, Węgierka, udawasy się na wiedzienie grobowca Ramzesa II w Dolinie Królów w Egipcie, zabłądziła w labiryncie podziemnym, nie mogąc znaleźć wyjścia. Nazajutrz zarząd hotelu w Kairze, w którym zairzymała się, zaniapokojony zaginięciem Węgierki, zorganizował poszukiwania, skutkiem których znaleziono ją pozbawioną zmysłów przy sarkofaгу Faraona.

(X) Dołąd nie wiedzieli, że... była wojna światowa. Jeden z amerykańskich dziennikarzy, który bawił w Sowieciach twierdzi, że ekspedycja naukowa moskiewskiej Akademii w głąb Syberji, najbardziej na północ wysuniętej części odkryła wioskę, w której żyje kilka rodzin w schludnie wyglądających domkach. Jak zapewniali mieszkańcy, ostat-

nim przybyłem „z dalekich stron” byłam pewien podróży w... r. 1913!!! Nie należy więc dziwić się, że mieszkańcy wioski byli zupełnie przerażeni i początkowo nie chcieli wierzyć, gdy uczestnicy ekspedycji oświadczyli im, że tymczasem była wojna światowa. Myśleli bowiem, że w Rosji rządzi jeszcze car...

Zdjęcia bez pomocy aparatu fotograficznego.

Na rynku francuskim ukazał się wynalazek, którym jest płyta, umożliwiająca fotografowanie bez ciemni optycznej i wogóle bez wszelkich środków pomocniczych.

Wiemy, że dla otrzymania reprodukcji np. listu, rysunku, planu albo jakiegokolwiek dokumentu, należy najpierw sporządzić negatyw, a dopiero z niego właściwą kopję.

Otóż „radio-plaque” t. j. płyta, o której mowa wyżej, sprawia, że można się obejść bez tego skomplikowanego i kosztownego proceduru.

Płyta ma własność wytwarzania tajemniczych jakichś promieni, przenikających poprzez papier i karton. Dla nadania jej tej własności wystarczy wystawić ją na kilka sekund na działanie promieni słonecznych, a nawet zwykłego światła elektrycznego. Po takim „naładowaniu” płyty, kładzie się ją na dokument, za którym znajduje się arkusz papieru światłoczułego. „Ekspozycja” trwa zaledwie kilka chwil. Zdjęcie wywołuje się następnie w zwykły sposób, otrzymując dokładną reprodukcję oryginału. Wywoływanie może się jednak odbywać i w specjalnych kopertach, które również stanowią tajemnicę wynalazcy. Wówczas użycie ciemni optycznej stanie się zby-

tecznym. „Radio-plaque” znajduje zastosowanie w różnych dziedzinach życia gospodarczego, handlu, techniki, nauki; i t. p. pozwala bowiem w przeciągu kilku sekund sporządzić nawet kilka kopii z każdego dokumentu. Jest bardzo wygodna, można ją bowiem nosić w kieszeni, jak notes. Może oddać znaczne usługi uczonemu (dla kopjowania cennych manuskryptów) biurom technicznym (w sporządzaniu kopii planów, kosztorysów i t. p.), bankom (w dziale kontroli czeków i przekazów).

Czy wiecie, że...

...punktualny wulkan znajduje się w republice środkowo-amerykańskiej San Salvador. Położony nad brzegiem zatoki Acajutla wyrzuca o z zegarkowa punktualnością co 7 minut masy lawy rozżarzonej i słupy ognia. W nocy pełni wulkan rolę latarni morskiej, rzucając co 7 minut krwawe snopy światła, widziane z dużej odległości.

...pluskwa wytrzyma bez jedzenia do 6-ciu lat, żaba może pościć cały rok; łososz są głoduje dobrowolnie trzy czwart roku

Prawdomówny.

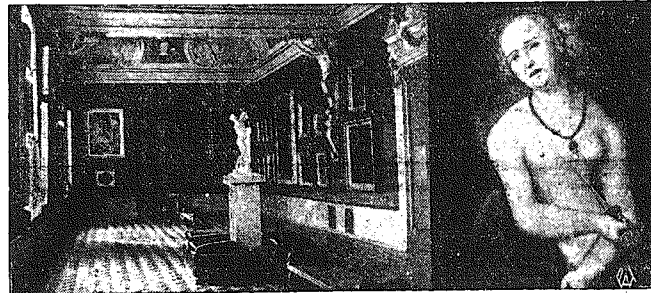
— Ty już nie kochasz mnie tak, jak dawniej.
— Ależ moja droga, Kocham cie.
— Już nie nazywasz mnie, jak kiedyś, królewna, pieszczołką, szczęściem, słoneczkiem...
— Bo dziś tak cię Kocham, że nie potrafię kłamać przed tobą.

Ładny interes.

— Proszę pani, mamusia prosi o zmianę pięciu złotych na drobne.
— Z chęcią rozmienię. A gdzie masz te pięć złotych?
— Mamusia powiedziała, że przyśle jutro.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 6 LIPCA.
Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.
6'30 Audycja poranna. 12'10 Muzyka popularna z płyt. 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Zespół salonowy Niny Mańskiej. 13'55 Z rynku pracy. 16'00 Godzina w Wiedniu (płyty). 17'00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekęsa. (Transmisja ze Lwowa). 17'30 Koncert solistów. Wykonawcy: W. Roessler-Stokowska (transm. z Poznania) i S. Schleichhorn — altówka (transm. z Krakowa). 18'00 Odczyt-reportaż „Dole i niedole polskich miasteczek” — wygłosi p. K. Muszalsówna. 18'15 Fragmenty operetkowe (płyty). 18'45 Pogadanka p. t. „O burzach i piorunach” — wygłosi dr. J. Baumgarten. 19'15 Muzyka lekka i taneczna. 19'30 Wiadomości sportowe. 20'02 Skrzynka pocztowa techniczna — p. W. Frankiel. 20'12 Koncert symfoniczny ze studia. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza i M. Jonaśówna (fortepian). Koncert poprzedzi prelekcja prof. dr. Jachimieckiego (transm. z Krakowa). 21'10 Dziennik wiekowy (transm. z Krakowa). 21'20 Przegląd rolniczej pracy krajowej i zagranicznej (transm. z Wilna). 21'30 D. c. koncert. 22'15 Felieton „Japońska szczerzotka do żebów” — wygłosi p. J. Żeleński. 22'30 Muzyka taneczna z dancingu „Osza”.



Nowe sale muzealne w Wilanowie.

W obecności p. ministra W. R. i O. P. i licznych przedstawicieli świata artystycznego odbyło się w Wilanowie otwarcie nowourządzonych galerii obrazów i dalszych sal muzealnych w Pałacu Wilanowskim. Na zdjęciu podajemy ogólny widok jednej z nowourządzonych sal (na lewo) oraz jeden z cenniejszych obiektów galerii: obraz Cranacha (na prawo).

LUDOMIR KUCHARSKI

22.

W odmetach nałogu

POWIEŚĆ.

— Ach jeszcze jedno, byłbym zapomniał, czy kolega będzie wracał przez Saloniki?

— O nie. Postaram się przeforsować plan przejazdu do Jaffy i skorzystania z polskiego okrętu „Polonia”, który przywiozł emigrantów do Palestyny.

— A więc do trzeciej — pożegnał go szybko.

— Komisarz postanowił obrócić wolny czas na poszukiwanie hrabiego d'Erceville.

— Od Abarossy dowiedział się poprzednio, że hrabia zamieszkiwał małą willę przy ulicy Maratońskiej.

— Czyżby w pałacyku nikogo nie było? — pomyślał naciskając powtórnie dzwonek. Nic jednak nie przerywało ciszy.

Miał już odejść, gdy na pierwszym piętrze uchyliło się okno i ktoś zapytał: — Czego pan sobie życzy?

— Chcę pomówić z hrabią d'Erceville.

— Pan hrabia nikogo nie przyjmuje. — A szkoda mam pewną wiadomość. — Niech pan zaczeka.

W chwilę później zgrzytnął klucz w zamku. Sam właściciel willi otworzył drzwi.

— Cóż to za wiadomość? — zapytał obrzucając komisarza badawczym spojrzeniem.

— Nie będę mówił tego na ulicy. Czy mam przyjemność z panem hrabią?
— Jestem d'Erceville. Proszę dalec.

Po puszystym dywanie przeszedł do dużej sali, pełnej pamiętek z Afryki.

— Niech pan będzie łaskaw zająć miejsce.

— Nazywam się Tomson — przedstawił się komisarz. — Chyba pan coś słyszał o Fredzie Tomsonie?

— Meżczyzna spojrzał ze zdziwieniem. — Jestem notarycznym bandytą.

Hrabia błyskawicznie odsunął szufiadę biurka wydobywając rewolwer.

— Niech pan to schowa. Nie mam zamiaru zabić, ani też okraść pana.

— O co panu właściwie chodzi — rzekł niezdecydowanie trzymając broń.

— Widzi pan jest kwestja tego rodzaju... Moja panienska którą poznałem niedawno, wyjawiała mi, że nie nazywa się Krystyna Lachowicz, a Violette d'Erceville.

— Jak...? — zawołał odrzucając na bok rewolwer.

Komisarz zrećnie pochwycił go ogłą dając ze znanstwem.

— Sliczna zabawka co? Gdzie ją pan nabył?

— W Paryżu. Czy może mi pan coś więcej powiedzieć o tej pani?

— Interesuje tak pana?
— Chyba nie sądzi pan, że będę obojętny na podszywanie się pod moje nazwisko.
— Ma pan wrażenie, że to nie pana córka?
— Nigdy nie miałem córki.
— Ciekawe. Ona natomiast uporczywie twierdzi, że jest hrabianką d'Erceville na dowód czego pokazała mi rodzinne fotografie.

Przez twarz hrabiego przebiegło lekkie zaniepokojenie.

— Więc?

— Jest szalenie podobny do pana. To znaczy jej ojciec...

— Kim jest ta panienska?
— Violette d'Erceville, a ja jakby panu powieǳieć... no przyslysm zięciem pana.

— Pan jest niespełna rozumu — wybuchnął bezwiednie obracając głowe.

Komisarz z zadowoleniem skonstatował brak przeciętego ucha.

— He... bandyta moim zięciem — frytował się — paradne... paradne, słyszysz pan?

— Bardzo dobrze słyszę — rzekł zimno. — Czy może mi pan powieǳieć jakie nosi właściwie nazwisko?

Hrabia skurczył się cały błyskając oczyma.

— Moje właściwe nazwisko brzmi Edward d'Erceville. Niech pan to sobie zapamięta. A teraz poproszę o pozabawienie mnie swego milego towarzystwa.

Komisarz roześmiał się swobodnie, nie zdradzając najmniejszej chęci opuszczenia mieszkania.

— Przytulnie tu u pana i będę czuł się jak u siebie w domu, Kochany teściu.

— Skończ pan te głupie żarty!
— Ma pan rację i uważam żebyśmy mówili sobie „per ty?”
— Ja? Z bandytą?
— Nie będzie to nic dla ciebie ubliżającego — zauważył wstając.

Hrabia poderwał się z miejsca.

— Tego już za dużo — krzyknął. Ossendowski pochwycił go w silne ramiona rozrywając mu koszulę na pierśsiach.

— Ha! Ha! Ha! — roześmiał się — uciekleś ptaszku z galer? A to co? — zasyczał pokazując mu wypalony znak na skórze.

Hrabia zatoczył się jak obłąkany.

— Po czym mnie poznałeś? — wyksztusił.

— Violette d'Erceville powieǳiała mi — ojciec jej miał przecięte lewe ucho podczas tłumienia buntu w oazie Tidkelt. Niestety u ciebie tego nie zauważyłem.

— Tak zapomniałem obejrzeć...

— Co? — zapytał gdy mniemamy hrabia przerwał.

— Nic, nic!

— Nie mam zamiaru ciebie zdradzać. Może opowiesz mi kilka szczegółów o prawdziwym d'Erceville.

Po długim wahaniu, zrezygnowany zaczął:

— To krótka historia. Dziesięć lat temu za mordostwo popełnione na ban kierzce Moni, zostałem wysłany na przymusowe roboty uamciania fortyfikacji wyspy Krety. Po trzech latach udało mi się zbieść. Schwytano mnie jednak, wypalając za karę piętno. Uciekłem po raz drugi. W marej łódeczce dopłynąłem do Derna. Następnie przy pomocy skradzionego wielbłąda dotarłem do Wadżanga. Spotkałem tam hrabiego. Potem... nastąpiło to co musiało. Zabrałem papiery i...

— Rozumiem — przerwał — czy hrabiego zostawiłeś martwym?

— Prawdopodobnie

— Papiery swoje, to jest ksiązkę podobną?

— Ależ nie byłem taki głupi. Zostawiłem ją hrabiemu na pamiętkę.

— Musiałeś się nieźle obłowić?
— A tak. Hrabia wzbogacił się na jakimś handlu z szczeniem Ratusów. Komisarz zamknął się.